FABRYCZNAZONA.PL

WEDLE ZASŁUG

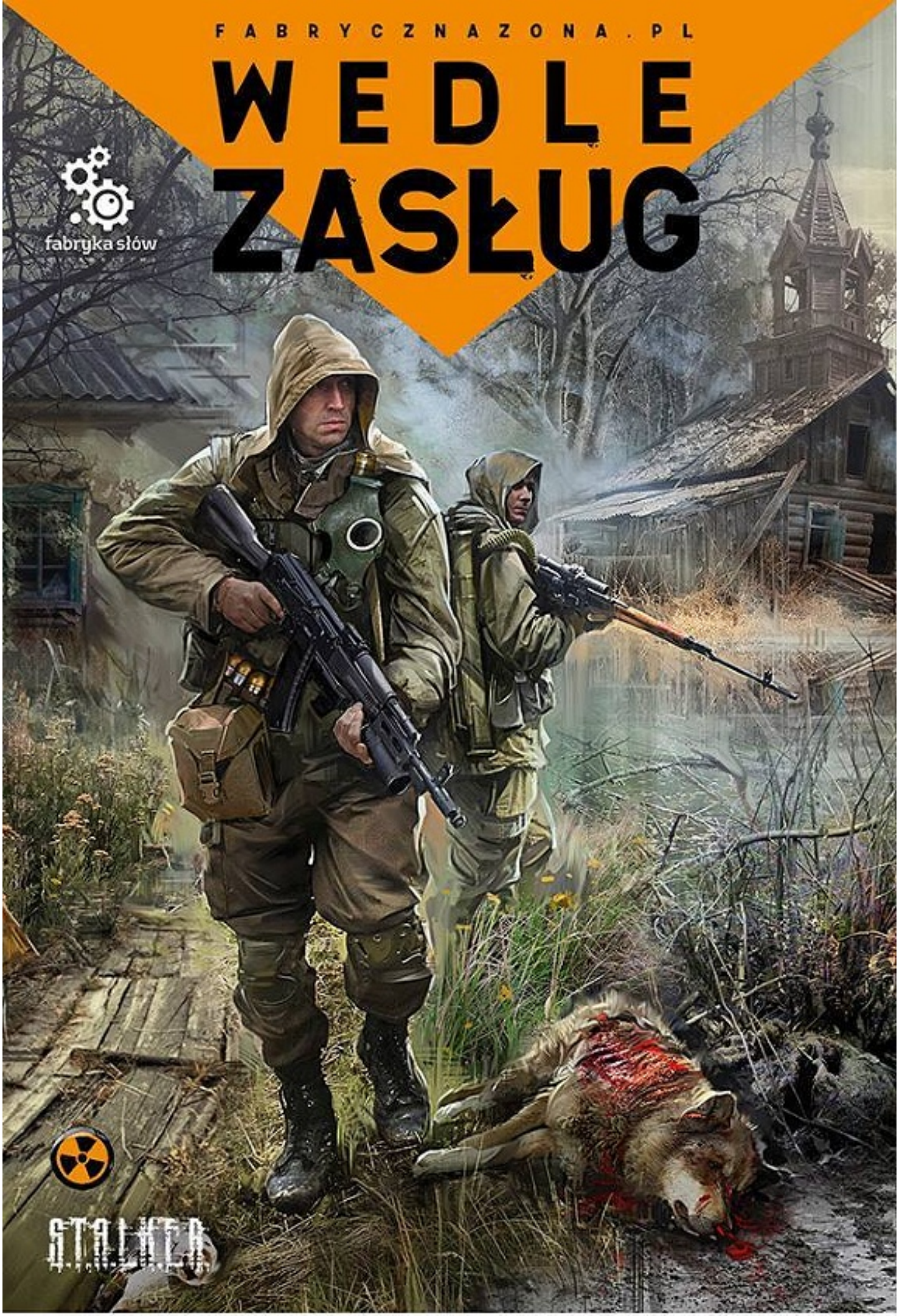

SŁAWOMIR NIEŚCIUR

Sławomir Nieściur "Wedle zasług"

MAT

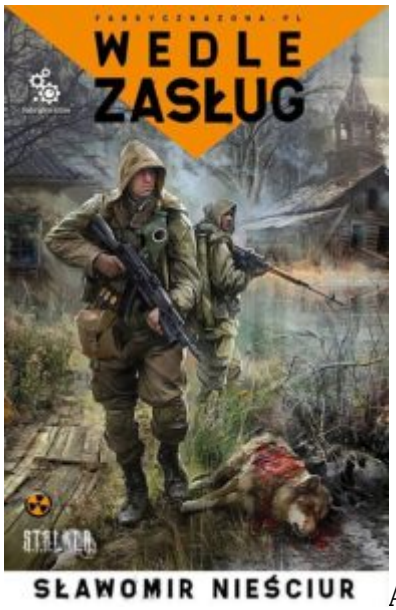

Autor: Sławomir Nieściur
Tytuł: *Wedle zasług*
Seria: Fabryczna Zona
Wydawnictwo: Fabryka Słów
Ilość stron: 344

Premiera 9 września 2016 r.

Wiosną 2006 roku Czarnobylska Strefa Wykluczenia przypomina rezerwat dzikiej przyrody. W istocie jednak jest ogromnym poligonem badawczym. W wyniku błędu dochodzi do katastrofy. Teren wokół elektrowni przekształca się w najeżone anomaliami piekło – Zonę. To w niej właśnie schronienie znajdują przypuszczalni sprawcy katastrofy.

Dwudziestka kontraktowych łowczych, włączona w strukturę ośrodka weterynaryjnego opłacana ze specjalnego funduszu przez zarząd elektrowni.

Zadanie: czyścić strefę z niebezpiecznych zwierząt.

Jedna z najgorszych bestii to Szary czarnobylski. Niektóre osobniki dorastają do metra w kłębie, osiągając przy tym wagę siedemdziesięciu i więcej kilogramów.

Nie tracą przy tym nic z szybkości i zwinności mniejszych pobratymców.

Za takie okazy naukowcy płacą najwięcej.

Dwóch doświadczonych myśliwych wyrusza by przeczesać opuszczone wsie i pełne dzikiej zmutowanej zwierzyny bezdroża zony.

Standardowa wyprawa myśliwska wysłużonym radzieckim traktorem zmienia się w dramatyczną walkę o życie.

Najpierw w zagrodzie Hawryłów, niemal giną zaskoczeni przez byłych mieszkańców nie będący już ludźmi, a potem wezwani na pomoc swoi obdzielają ich ołowiem- każdego wedle zasług.

O autorze:

Sławomir Nieściur Rocznik 1973. Z wykształcenia prawnik, z zawodu urzędnik. Literaturą zafascynowany mniej więcej od siódmego roku życia, kiedy to po heroicznych bojach przedarł się przez znaleziony na strychu, doszczętnie sczytany i lekko nadgryziony przez myszy egzemplarz *Krzyżaków*. Pierwsze opowiadanie wystukał na tablecie za pomocą dotykowej klawiatury w spartańskich warunkach wsi polskiej bez dostępu do technologicznych udogodnień.

Popełnił wiele zbrodni, na razie tylko wirtualnych.

Miłośnik gier komputerowych, zapamiętały kinoman, trochę kociarz. Rozpoczynał swoją stalkerską przygodę, zagryzając płyn „Lugola" „pszczółką".

Resztę życia najchętniej spędziłby gdzieś na Alasce, w wygodnym fotelu, z zapełnionym e-bookami czytnikiem, drzemiącym na kolanach kotem oraz kubkiem mocnej kawy w zasięgu ręki. Mieszka w Lublinie wraz z żoną i synem.

*nie częstować pisarza flaczkami.